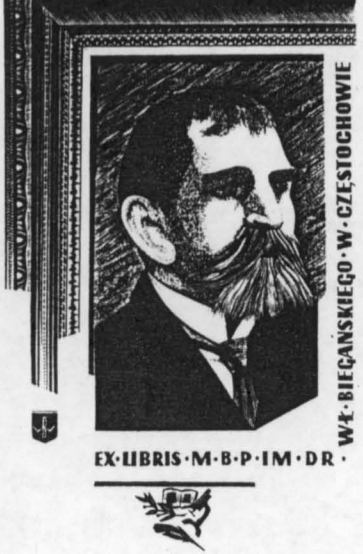

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 91 Wtorek dnia 2 Kwietnia 1912 r. ROK VII

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM, ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50, — ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronicy 4-ej. — Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 5—8 wieczorem.

TEATR MIEJSKI
KINEMATOGRAF PARYSKI
II Aleja № 19.
Urządzony według najnowszych wymagań.
Telefon 334.
Program od Wtorku 2 do Piątku 5 Kwietnia włącznie
Kronika Gaumonta (natura) — Didka nienawidzi policję (komicz.)
Bobo lunatyk (kom.) — TRYUMF KOBIETY (dramat w 3 część.)
Nowość!! Nad program: Nowość!!
CZŁOWIEK BEZ RĄK (momentalny artysta - malarz).
T. BARTOWI wykona dużo interesujących nowych numerów nogami.
Występ p. J. ŁĘTOWSKIEGO kuplecisty i humorysty z now. reper.
Anons! Od czwartku 4 do soboty 6 Kwietnia włącznie przedstawień kinematograficznych nie będzie. Od niedzieli 7 b. m. nowy świąteczny program i nowa niebywała atrakcja.

TEATR ODEON „W. Krzemińskiego
II Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie
TELEFON № 4-77.
Program od Soboty 30 do środy 3 Kwietnia r.b. (włącznie)
Dziś wspaniały dramat z życia w 3-ch częściach:
ZBRODNIA POD MASKĄ
Część 1). Rywalki 2). Anonim 3). Niesłuszne podejrzenie.
programu dopełnią:
Pejzaże zimowe (natura) — Skandalini agentem matrymonialnym (kom.)
Nad program Katastrofa kolejowa w Rudnikach 26 Marca
Pogrzeb Leopolda Werde, w d. 22 Marca, w Częstoch. zdjęcie własne
Na scenie: „Stryj przyjechał" Komedja w 1 akcie. Reżyser W. Kisielewski.

Komitet Nadzorczy
Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy

zawiadamia pp. reprezentantów Towarzystwa, że zwyczajne zebranie reprezentantów, odbędzie się w dniu 11 Kwietnia z 1912 r. o godzinie 6-ej po południu, w sali Towarzystwa „Lutnia".

Przedmiotem obrad rzeczonego zebrania będzie:

1) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania Dyrekcji za dwunasty rok finansowy (1911) łącznie z wnioskiem Komitetu Nadzorczego i rozdzielenie czystego zysku, osiągniętego z operacyj w roku 1911;

2) rozpatrzenie i zatwierdzenie budżetu wydatków administracyjnych i programu działalności Towarzystwa w roku 1912;

3) utworzenie od 1 Kwietnia 1912 r., posady pomocnika buchaltera i wyznaczenie temuż pensji etatowej;

4) rozpatrzenie sprawy budowy domu własnego dla Towarzystwa;

5) rozpatrzenie wniosków, jakie mogą być zgłoszone stosownie do § 77 ustawy Towarzystwa;

6) wybór 3 członków Komitetu Nadzorczego, 1 dyrektora i 2 zastępców dyrektorów na miejsce wychodzących.

W myśl uwagi do § 74 ustawy (według nowelli z 1911 r.) zebrania reprezentantów są prawomocne bez względu na liczebność przybyłych na zebranie reprezentantów. 0291

Księgarnia M. LIPSKIEJ bez Filji
CZĘSTOCHOWA, II Aleja № 23.
Poleca WIELKI WYBOR NUT
Na miejscu PIANINO
S. BANASIKOWSKIEGO.

ZAWIERCIE 0306
Dr. Bronisław BARTKIEWICZ
(Chirurg) wyjechał, powróci 2 Maja.

Dr. Paweł BRONIATOWSKI
Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8—11 r., i od 3—7 p. p.
Panie od 2—3 po południu. — Stosuje wstrzykiwanie wśródżylne Salwarsanu (HATA 606).

MŁYNY buduje
FABRYKA TURBIN, MASZYN I KAMIENI
MEYNSRICH
KUJAWSKI, MILEWSKI i S-ka
w LUBLINIE.
Przedstawiciel na pow. Częstochowski i okolice
Jan Skalmierski BIURO Techniczne
Specjalność: Turbiny syst. Francisa, Stoły walcowe, Kamienie francuskie, Kamienie sztuczne, Kamienie piaskowe, Maszyny czyszczące, Perłaki, Maszyny do kaszy łaman. Ryflarki, Gaza jedwabna, Oskardy, perliki, Pędnie (transmisje), Okucia do kamieni, Okucia do pytli,
0275 MOTORY — MASZYNY PAROWE

Cudowne dziecko.

Kiedy mnie na świat przyniósł traf
(bocianem także zwany)
Wnet byłem do najpierwszych
przez ciotki zaliczony!
Na mleko-m stale mówił: Be!
Na trunek-zawszy: cacy!
A kiedy mi butelki dwie
postawił kto na tacy,
Paluszkiem wskazywałem wnet
Ile mówiłem słowa:
„Mlimli", matulu, zabierz het!
0296 A daj koniak Szustowa!

Kto staje ten się cofa.

Prawem życia jest ruch. W tej olbrzymiej machinie, jest nasza ziemia, nic stanąć niemoże, gdyż zatamowanie, choćby najdrobniejszego jej kółeczka, groziłoby zagładą. Ta zaś, w swym ruchu przedziwnym, jest zaledwie małą cząstką kolosu niezmierzonego, bezgranicznego, jakim jest wszechświat, który cały w cudownej harmonji wiruje miljardami planet, nie przeszkadzając sobie nawzajem — przeciwnie, ruchem tym warunkując swój byt.

Gdyby nam wolno było zapytać te miljardy światów, dokąd dążą w swym szalonym pędzie, otrzymaliśmy odpowiedź: do bytu do życia.

Na tym samym prawie ruchu opiera się życie duchowe jednostek. Kto raz postawi stopę na kole pracy, czy to uwysłowej, czy ideowej, stanąć już nie może. Wprowadzenie w czyn idei jednej, rodzi drugą, trzecią i. t. d. wiążą się ogniwa tego błogosławionego łańucha, którego początek w ludzkiej niegoli, końca zaś dosięgnąć okiem niepodobna—jest nim ludzka szczęśliwość.

„Już wszystkiego dokonałem"—powie tylko albo krótkowzroczny, albo niezdolny do czynu, Nieskończoność! Nieskończoność w przyrodzie, nieskończoność duchowa!

Parawo ruchu ideowego doskonale maluje się w Liskowie, wsi w zapadłym kącie ziemi kaliskiej. Zdawałoby się że we wsi, oddalonej od szosy o 10 wiorst, a od najbliższej stacji kolejowej o 11 wiorst, trudno jest coś więcej ponad miarę zwykłej wsi, zbudować. Czego jednak niedokona dobra wola, w połączeniu z energją i wytrwałością.

W Liskowie, pomimo tak niekorzystnego położeniu gospodarczego, powstają ręczne warsztaty tkackie, wyrabiające samodziały pierwszorzędnej wartości, z którymi, dla ich trwałości, nawed mechaniczne fabryki rywalizować nie mogą.

Zawiązuje się spółka rolnicza i otwiera sklep udziałowy włościański. Dalej: wznosi się piętrowy dom ludowy, z dużą salą i estradą, w kturej od do czasu gromadzi się ciemny do niedawna jeszcze lud wiejski, by posłuchać światłych rad i wskazówek prelegentów co do postępowania gospodarstwa wiejskiego, uprawy roli, lub pogadanek naukowych, rozpraszających mroki ich umysłów.

Organizuje się Straż ogniowa, wyrastają, jakoby za dotknięciem różdżki czarodziejskie, kąpiele ludowe, w specjalnej wystawionym na ten cel budynku murowanym.

Zdawałoby się, że to już dosyć na wieś, odciętą od świata.

Nie powiedział jednak tego ks, proboszcz Blizinski, twórca i wykonawca tych pomysłów, bo oto zawiązuje się Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, które w pierwszym roku swego istnienia ziobiło 129,000 rb. obrotu.

Cyfry same wymownie świadczą o potrzebie i usługach jakie Towarzystwo oddaje.

Wkrótce po tem powstaje Spółka mleczarska i otwiera w Liskowie, w nowozbudowanym w tym celu domu, maślarnię. Od kwietnia 1911 r. do Now. Roku 1912 przetworzyła ona 127,000 litrów mleka.

Z rozpoczęciem Now. Roku otwarto jej filje we wsiach: Zakrzynie, Koźlątkowie, Goszczanowie i Chewie. Produkcja przeto masła znacznie się powiększy.

Niestrudzony. działacz jeszcze nie opuszcza rąk dla wypoczynku, bo oto dzięki pomysłowi ks. proboszcza Blizińskiego, w Liskowie wkrótce otwartą będzie pralnia mechaniczna i piekarnia, w której wszyscy miejscowi włościanie będą mogli prać bieliznę i piec swe pieczywo.

Dwa ostatnie pomysły wprowadzone w życie na wsi, należą do genjalnych.

Zamiast tylu sił kobiecych i godzin, strawionych przy mozolnej psacy prania uskuteczni to samo w bardzo krótkim czasie, m szyna.

Zamiast tylu ognisk, dymiących z każdej chaty, a pochłaniających wiele drogiego dziś drzewa, obsłuży wieś całą jedno palenisko—jeden piekarnik.

Przykład godny naśladowania.

Ideał Bellamyego przyoblekła powoli ciało tylko że on projektował uproszczenie codziennych mozołów życiowych, a przez zaoszczędzenie pracy i zużytkowanego na ten cel materjału, udogodnienie i upiększenie pracy dopiero w roku 2000-ym. zaś, o ile zachcemy świecić dobrym przykładem, g romadniej na tę drogę wstąpimy, doj-dziemy do celu znacznie prędzej.

Szczebli pozostało nam jeszcze wiele, lecz nie stawajmy w drodze.

Naprzód, z okiem utkwionem w zmniejszającą się ich ilość!

Marja Bojanowska.

Seminarja rzymsko-katolickie.

W komisji budżetowej Dumy państwowej, przed rozważeniem kosztów utrzymania duchownych zakładów naukowych wyznań obcych, poruszono sprawę zreformowania seminarjów rzymsko-katolickich.

Komisja uznała potrzebę tej reformy, a obecny na jej posiedzeniu, w charakterze przedstawiciela rządu, dyrektor departamentu wyznań obcych, Charuzin, również przyłączył się do tej opinji.

Mianowicie p. Charuzin oświadczył, że ministerjum spraw wewnętrznych stwierdziło fakt, iż seminarja rz.-katol. znajdują się w nader ciężkiem położeniu, na co rząd nie może nie zwrócić uwagi.

Seminarja te bowiem nietylko przygotowują do służby duchownej osoby, powołane do niesienia posług religijnych dla danej ludności, lecz zarazem spełniają pewne funkcje państwowe, wskutek czego państwo, jak się wyraził p. Charuzin, zapatruje się na księży katolickich, jak na urzędników poniekąd państwowych.

Z tego względu państwo również jest zainteresowane reformą seminarjów rzymsko-katolickich i zabezpieczeniem ich bytu.

P. Charuzin dodał, że ministerjum spraw wewnętrznych, przez departament wyznań obcych, stara się już obecnie zaspakajać pilne potrzeby tych seminarjów.

Nowe publikacje o kooperatywach.

Ruch kooperatywny w ostatnich czasach rozbudził się znacznie. Co chwila powstają rozmaite spółki spożywcze, handlowe, rolne, mleczarskie. Najwięcej może i najlepiej rozwijają się spółki, mające na celu obroty pieniężne.

Spółki te powstają pod mianem banków, inne kas przemysłowców, inne jeszcze nazywają się towarzystwami wzajemnego kredytu, a wreszcie spółki najdrobniejsze, małomiasteczkowe lub wiejskie noszą nazwę towarzystw drobnego kredytu.

Ostatnich spółek mamy w Królestwie około 500, ale ich jeszcze na potrzeby

nasze mało. Rwą się ludzie do ich zakładania, ale częstokroć nie wiedzą, jaką drogą zabrać się do tego, skąd zasięgać pierwszych wskazówek i wzorów na podania; nie umieją zachęcić sąsiadów oporných do wspólnych kroków, nie wiedzą, jak wytłomaczyć potrzebę założenia takiej spółki wobec ludzi podejrzliwych, nieufnych, węszących na każdym kroku podstęp, podejście lub zdradę.

Otóż do pomocy wszystkim ludziom dobrej woli zostały wydane, prawie równocześnie, dwie książki: jedna przez Jana Purwina pod tytułem „Spółki pieniężne"; druga zaś przez A. Rząda pod tytułem „Poradnik dla Towarzystw drobnego kredytu". Pierwsza z nich daje jasne, proste, dla wszystkich zrozumiałe, objaśnienia, dla czego spółki są niezbędne, co one dobrego robią wśród ludności, która się zdobyła na taką spółkę; i jak przystąpić do zorganizowania takiej spółki; druga idzie jeszcze dalej i wyjaśnia pochodzenie pieniędzy, pochodzenie potrzeby kredytu, sposoby zaspakajania tej potrzeby wspólnemi siłami; dalej podaje ustawy wzorowe, na których opierają się towarzystwa drobnego kredytu, przepisy prawne o zastawach, a nawet wzory ksiąg potrzebnych do prowadzenia spółki i różne formularze.

Obie książki powinny znaleźć zastosowanie pośród najszerszych kół czytelników; obie bowiem otwierają ludziom oczy na przyczyny naszej nędzy i wskazują drogi, jak najskuteczniej od takiej nędzy ratować się należy.

Motywy wyroku
w sprawie
DAMAZEGO MACOCHA
i innych.

(D. c.)

Gdyby, jak twierdzi oskarżony Macoch, rzeczywiście Wacław spoliczkował go, gdyby fakt ten rzeczywiście doprowodził go do stanu uniesienia się, to rzecz naturalna, zareagowałby na obelgę natychmtast, lecz nie czekałby, gdy Wacław uśnie, aby zabic go we śnie. Zresztą Macoch, uświadamiając sobie bezpodstawnośś takiego tłomaczenia w pierwszem swem zeznaniu, złożonem agentowi policji w Krakowie — Jasieńskiemu, ukrył tę okoliczność, że zabił Wacława podczas snu i oświadczył, iż po spoliczkowaniu go przez Wacława, nie wiedząc co robi, pochwycił siekierę i uderzył nią kilka razy krzywdziciela. A dopiero następnie, gdy Jasieński zwrócił mu uwagę, że Wacław zabity zastał podczas snu, oskarżony Damazy, zmieszawszy się, potwierdził ten fakt. Trzeba wogóle przyznać, że całe opowiadanie Damazego Macocha o „policzku", wymierzonym mu przez Wacława sprawia wrażenie opowiadania nieprawdziwego, gdyż rzeczą jest zupełnie nieprawdopodobną, aby gość, który znieważył gospodarza spoliczkowaniem, korzystał dalej z jego gościnności i ze spokojem udał się na spoczynek do przeznaczonego dlań pomieszczenia, zamiast wyjść zupełnie. Widocznie opowiadanie o „policzku" potrzebne było Damazemu, aby zmniejszyć własną winę i przekonać, że Wacław przez swe postępowanie, doprowadziwszy go do ostateczności, sam w części jest winien krwawego rozwiązania. Zwraca też uwagę i zeznanie Chęcińskiego co do tego, że Wacław Macoch, idąc od niego do Damazego, powiedział, że o ile nie pogodzi się jeden z drugim, to przyjdzie i opowie świadkowi o czemś bardzo ważnem. Stąd można wnosić. że pogodzenie nie nastąpiło i, **że Damazy dokonał zabójstwa z obawy wyjawienia jakiejś ważnej dla niego tajemnicy.** Zważywszy powyższe dane, sąd przychodzi do przekonania, że zabójstwo Wacława Macocha dokonane zostało nie w rozdrażnieniu lub uniesieniu, lecz z rozmysłem, jakkolwiek bez obmyślonego z góry zamiaru, wskutek też czego sąd uznaje, że Damazy Macoch jest winien według 1 cz. 1455 art. kod. kar,

Co się tyczy innych zbrodni, o które Damazy Macoch został oskarżony, mianowicie:

a) kradzież ze skarbczyka pieniędzy klasztornych;

b) sfałszowanie świadectwa pod d. 20 kwietnia r. 1909 za Nr. 35 o wstąpieniu pod imieniem światowem Kacpra w związek małżeński z Heleną Krzyżanowską i świadectwa pod d. 24 maja r. 1910 za Nr! 76 o swojej śmierci, która rzekomo miała nastąpić 22 lutego r. 1909 podrobienie na tych świadectwach podpińów ks. Dakowskiego;

c) podrobienie pieczęci urzędnika stanu cywilnego parafji Parzymiechy oraz

d) kradzież pieniędzy Bonawentury Gawełczyka —

to te zbrodnie oskarżonego Macocha zupełnie są dowiedzione przyznaniem się jego do nich, zgodnem z okolicznościami sprawy. Zresztą odnośnie kradzieży 5000 rb. w listach zastawnych u Gawełczyka, Macoch objaśnił w sądzie, że listy owe skradzione zostały nie przez niego, lecz przez ks. Olesińskiego, który dał i jemu za rb. 2000 skradzionych listów; lecz stanowisko Macocha jako współuczestnika tej kradzieży nie zmienia fakt, kto mianowicie wziął listy zastawne: on czy prowadzący razem z nim rewizję w celi Gawełczyka ks. Olesiński. Do wspólności kradzieży i korzystania ze skradzionego przyznał się, wobec czego sąd uznaje że Macoch jest winien wszystkich wyszczególnionych czynów przestępnych. Jednakże z kwalifikacją kradzieży pieniędzy klasztornych ze skarbczyka według 2 cz. 225 art. kod. kar., sąd nie może się zgodzić, gdyż artykuł ten przewiduje kradzież pieniędzy z kościoła lub zakrystji, tymczasem pieniądze kradzione ze „skarbczyka" który jakkolwiek znajduje się w tym samym gmachu przy wielkim kościele, lecz nie stanowi integralnej części kościoła (zeznanie ks. Olszewicza) i nie może być utożsamiony z zakrystją, gdyż jest sam w sobie schowankiem kościelnem. Z rozprzestrzenionemi zaś komontarzami art. 225 i zastosowaniem do niego kradzieży nie z „kościoła" lub „zakrystji", lecz z innych schowanek kościelnych, sąd nie może się zgodzić ze względu na art. 225, którego druga część przewiduje kradzież mienia kościelnego mianowicie z innych schowanek kościoła, dlatego sąd uznaje też, że Macoch jest winien według 2 cz. 226 art., lecz nie z 2 cz. 225 art. kod. karn.

Szampańskie
LOUIS DE BARY

Izydor Starczewski.

Oskarżony Starczewski oddany został pod sąd pod zarzutem 2 zbrodni: a) kradzieży wspólnie z Macochem funduszów klasztornych ze skarbczyka i b) ukrywania zabójcy: oskarżonego Macocha.

Co się tyczy pierwszej zbrodni, to wina Stwierdzona została kategorycznem oskarżeniem przez podsądnego Damazego Macocha, który stanowczo nie miał do tego jakiejkolwiek zasady, aby fałszywie oskarżać swego najlepszego przyjaciela. A że stosunki między nimi rzeczywiście były jaknajlepsze, świadczy o tem obszerna ich korespondencja, a w szczególności korespondencja pochwycona u Starczewskiego w więzieniu. Listy Macocha do Starczewskiego przeniknięte są niemal tkliwem uczuciem i rzecz widoczna, są pełne szczerości; wszędzie Macoch nazywa Starczewskiego „drogim", „Izydorkiem". — Trudno nawet przypuścić wobec takich stosunków o kłamliwości oskarżenia. Niezależnie od tego świadek Jakób Starczewski zaświadczył przed sądem, że klucze podrobione Macoch zamawiał u niego w celi Starczewskiego i w obecności tego ostatniego. Oskarżony Starczewski prowadził życie w sposób rozpustny, miał kochankę, jeździł za granicę i rzecz zrozumiała, iż wobec braku własnych funduszów, których jest sbosobność powiedzieć, według reguły zakonnej mnichpaulin nie może posiadać, korzystał z pieniędzy klasztornych, czerpiąc je ze skarbnicy — „skarbczyka". W aktach sprawy jest nawet do pewnego stopnia przyznanie się Starczewskiego do tego, że popełniał kradzieże pieniędzy klasztornych. Mianowicie w zabranym podczas rewizji w jego celi pamiętniku, do którego wpisywał różne grzechy, między innemi powiedziano: „wziąłem kilka groszy z zakrystji". Oczywiście w danym wypadku pod „groszami" trzeba rozumieć grosze nie w literalnem brzmieniu, gdyż niewielką sumę pieniędzy na swoje potrzeby mógł zawsze wziąć od kustosza klasztornego. — Według wyżej wyłożonych danych, sąd uznaje, że oskarżony Starczewski jest winien na zasadzie 2 cz. 226 art. kod. kar., według tych samych podstaw, które zastosowano względem Damazego Macocha.

Co się tyczy oskarżenia Starczewskiego o ukrywanie zabójcy, to zdaniem sądu, Starczewski, jako bardzo bliski człowiek w stosunku do oskarżonego Damazego, był wtajemniczony w sekret zabójstwa. Już po kilku dniach po zabójstwie Macoch ze Starczewskim podróżują razem i zwiedzają kalisz, Sieradz, Kraków i Warszawę: Gdy Damazy osiadł w Warszawie u Heleny Macochowej i przemieszkał u niej bez przerwy od 17 września do 1 października. Starczewski prowadził z nim ożywioną korespondencję, wymieniając listy i wysyłając telegramy. Macoch pisze do Starczewskiego: „napisz mi, czy Jakób zameldował bilet Stanisława (Załoga). Stanisław do Ameryki nie pojedzie, postara się o miejsce tu w kraju. Mego adresu nikomu nie mów; powiedz, że nie wiesz, gdzie się znajduję". Ze swej strony Starczewski odpowiada: „co się tyczy twojego adresu, to nikomu nie mówię, gdzie się znajdujesz, ty przeciesz nie mzsz stałego". W innym liście Starczewski tak pisze do Macoeha: „jeśli ktokolwiek pyta się o ciebie, to otrzymuje taką odpowiedź, z której nic nie zrozumie". Z listów tych widać, że Starczewski ukrywał miejsce Macocha nawet przed wspólnym ich przyjacielem ks. Olesińskim, z którym zamierzali we trzech przejść do duchowieństwa świeckiego.

(d. c. n.)

Jeszcze o podatek...

Otrzymaliśmy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze! Przed paru dniami zmuszony byłem publicznie zaprotestować przeciw bezprawnemu podwyższaniu przez Urząd podatkowy (mieszkaniowy) ceny zajmowanego przez mnie lokalu.

Teraz muszę znów zaprotestować przeciw „podatkowi" kwaterunkowemu, nakładanem przez t. zw. komisję kwaterunkową m. Częstochowy, do której wybierani są z pośród właścicieli domów członkowie.

Na moją posesję przy ul. Szkolnej Nr 12 nałożono „podatek" w sumie kilku rubli na opłatę d o d a t k o w ą do mieszkań zajmowanych przez niektórych urzędników państwowych.

Przedewszystkiem mój budynek jako niezamieszkały nie podlega powinności kwaterunkowej w naturze (a tylko taka jest przez prawo przewidziana).

Po drugie ani komisja kwaterunkowa miejska, ani Magistrat, ani nawet Minister nie może ustanawiać jakichkolwiek podatków na właścicieli domów, bo to tylko jest w atrybucji najwyższych urzędów państwowych (od 1905 roku Dumy i Rady Państwa), i to tylko jeżeli projekty prawa zatwierdzone są przez Najwyższą Władzę

Jestem przekonany, że przy ustanawianiu pieniężnego podatku kwaterunkowego —to wszystko nie miało miejsca.

Zapytuję więc pp. obieralnych czło

9.

Za głosem serca.

Powieść z angielskiego.

(Dalszy ciąg).

— Pamiętam — rzekł miljoner—jak córki lady Blakewell poniżyły się Maryo. Pokaż im, że możesz być w przyjaznych stosunkach z lady Iris.

Młoda dziewczyna spojrzała na ojca ze spokojnym uśmiechem.

— Mój drogi ojcze rzekła—niech ojciec nie bierze tak tego do serca. Odwiedzę lady Iris z mamą, to jest jeśli mama pozwoli, bym ją sama ubrała; ale nie przypuszczam, abym mogła kiedykolwiek naz ać lady Iris swoją przyjaciółką. Słyszałam, że ona jest bardzo dumna i wykwintna i naturalnie bardzo trudna w wyborze swych przyjaciół.

— Cóż z tego! — zawołał Ryszard Bardon. — Toć i my jesteśmy trudni w wyborze naszych przyjaciół. Czyż nie mieszkamy w Hyne Courl, czyż mój majątek nie jest dwa razy taki jak majątek księcia? Odpowiedz mi!

— Świat nie zapatruje się na te rzeczy, tak jak ty, mój ojcze. Ludzie nie rozprawiają o tem, co są warci. Nie dowodzi to bowiem dobrego wychowania, ani dobrego smaku. Uczynię zresztą wszystko co będę mogła, aby ci się podobać. Pojadę jutro do lady Irys.

— Co państwo mówią o lady Irys Fayne?—spytał młody człowiek, wchodzący nagle do pokoju — młodzieniec dobrze ubrany, o regularnych rysach, z nieco jednak przerzedzonym włosem i z wybitnym wyrazem niezłomnej energji i siły.

— Mówiłem właśnie, mój Janie — rzekł Ryszard Bardon do swego syna i spadkobiercy — że twoja siostra musi pojechać do lady Iris Fayne. Janie! jakbyśmy dobrze stanęli wobec świata, — gdybyś ty się ożenił z lady Irys Fayne.

— Ja pragnę przedewszystkiem, ojcze, stanąć dobrze we własnych oczach. Gdybym pokochał lady Irys, tobym się z nią ożenił... Jeżeli zaś nie—to niechcę o niej wiedzieć!

Miljoner westchnął.

. . . . . .

Lady Clyffarde z niezmierną przyjemnością gawędziła ze swą młodą i ładną sąsiadką o tem i o owem, a mianowicie o projektach na przyszły sezon, o najgłośniejszych pięknościach, o mających się zawrzeć małżeństwach, o uroczystościach w hrabstwie i innych szczegółach, które żywo zajmowały lady Irys.

W czasie tej rozmowy dał się słyszeć tętent koni.

— To pewnie mój syn, Fulke—rzekła lady Clyffard. — Przyrzekł mi, że wsąpi po mnie, wracająa do domu. Czyż go pani pamiętasz?

— Tak mało, że chybabym go nie poznała. Bawiliśmy się z sobą jako dzieci, gdy przyjeżdżał do domu na wakacje; ale nie wiem, czyśmy się bardzo zgadzali.

— Sądzę, że się teraz lepiej zgodzicie — rzekła lady Clyffarde z uśmiechem.—Podobna jestem do innych mátek i utrzymuję, że mój syn jest najdoskonalszym z ludzi. Ale otóż i on; osądzisz pani sama.

Dumna piękność odwróciła głowę z niedbałym wdziękiem w chwili, gdy sir Fulke wchodził do pokoju

Spojrzał on na nią z pewną ciekawością, gdyż matka jego wysławiła już gorąco urok jej i piękność.

Dotychczas był on przyzwyczajony do tego, że młode osoby wzruszały się jego przybyciem; że oblicza ich pokrywały się silniejszym rumieńcem, że oczy ich rzucały jaśniejsze błyski; to zaś oblicze pozostało nieporuszone i w oczach nie zajaśniała radość bynajmniej...

Lady Iris skłoniła się z godnością i spokojem.

Sir Fulke wyciągnął do niej rękę, a lady Glyffarde już go miała przedstawić, gdy rzekł:

— Nie potrzeba, matko. Jestem przekonany, że dawna moja towarzyszka zabaw nie zapomniała mnie przecie. Wszak prawda, lady Irys?

— Przykro mi, że muszę zaprzeczyć, sir Fulke. — Nie byłabym istotnie pana poznała.

— A jabym był panią poznał, pomimo żeś tak urosła. Byłaś pani prawie dzieckiem, gdym cię widział po raz ostatni.

Mówiąc to, usiadł obok niej. Dotychczas wszystkie panny, które znał starały się usilnie bawić go rozmową. Poświęcały mu czas swój i używały wszelkich środków aby go oczarować. Ta młoda dziewczyna, piękna jak królowa, nie czyniła nic podobnego; nie patrzyła nań nawet, ale całą swą uwagę niemal zwracała na jego matkę, co go niezmiernie zdziwiło. Przypuszczał zrazu, że z tego właśnie powodu, że dostrzegła jego powierzchownych zalet. Spojrzał ukradkiem w zwierciadło, które mu powiedziało, że nigdy nie wyglądał lepiej.

Włosy miał prosto rozdzielone i starannie uczesane; piękny wąs spływał wdzięcznie, jednem słowem wszystko było jak należy. Był on przecie sir Fulke Clyffarde z Clyffe Hall; a jednak dla tej pięknej panny nie był znaczącą osobistością wcale. Tak zostać nie mogło; on musiał zwrócić uwagę jej na siebie. Nie był przyzwyczajony do obojętności lub zapomnienia i znieść tego nie mógł.

Jaka ona była piękna! Któżby pomyślał, że ktoś poważył się nazwać piękną Willettę Blakewell!

(D. c. n.)

—x—

SKŁAD WYROBÓW TABACZNYCH
R. PRUSZKOWSKI, Częstochowa
POLECA nowe gatunki tytoni **Noblesse: Arabski i Kwiat Yaka. tytonie: Laferme, Asmołowa, Kusznarewa, Aszkinazy, Gabaja** z ustępstwem 10% rabatu.
Gilzy fabryk: NOBLESSE różnych formatkw i MARCHALSKIEGO Abadie **18 kop. 250 szt. fantazyjne 20 kop. 250 sztuk.**
Zupełna wyprzedaż po cenie kosztu tytoni:
Bostanżoglo, Saatczy Mangubi, Szyszman & Duzuncza, Hoflina, Rostowsko-Dońskiej fabryki i inne. — Cygara, cygaretki i tytonie do fajek w dużym wyborze stale są na składzie. — Zupełna wyprzedaż wyrobów skórzanych po cenie kosztu: porfele, portmonetki i portcygary. 0305

ków komisji kwaterunkowej, dlaczego ustanawiają na obywateli miejscowych podatki nie przewidziane przez prawo i nie sankcjonowane przez Władzę Najwyższą?

Z poważaniem
Cz. Bagieński.
Częstochowa, 1—4—12 r.

KRONIKA.

— **Nie ustępuje.**

„Birż. Wied." zaprzeczają stanowczo pogłoskom o dymisji W. M. Kokowcewa.

— **Dni nieprotestowe.**

W kwietniu dni nieprotestowe przypadają w następujących terminach: 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 21 i 28.—

Z KOOPERATYWY.

— **„Oszczędność" w Kamienicy Polskiej.**

W dniu 9 marca b. r. przybył tu na rewizję kasy pożyczkowo-oszczędnościowej „Oszczędność" inspektor drobnego kredytu p. E. A. Pozdiejew, który po bardzo szczegółowej, trwającej kilka godzin rewizji, znalazł wszystko w należytym porządku, dając w zakończeniu swego protokółu takie sprawozdanie:

Wogóle i rachunkowość i biurowość prowadzone są wzorowo; zarząd i rada, pomimo, pomimo, iż Towarzystwo egzystuje niedawno, świetnie znają swe czynności i wymagania ustawy, działają zgodnie i prowadza T-wo po prawidłowej drodze do bystrego i świetnego rozwoju, to też z duszy życzę powodzenia i gotów jestem okazać zawsze swą pomoc". W. Jez.

— Z kolei W.W.

Na wakującą posadę rewizora ruchu oddziału 3 kolei warszawsko-wiedeńskiej po zmarłym Kwiecińskim, nowy zarząd tej kolei mianował p. Kośmina z kolei jekaterynińskiej.

—

Na sezon zimowy 1913 r. biegu pociągów na kolei W. W. zaprojektowano nową parę pociągów osobowych, pomiędzy Warszawą a Kaliszem.

— **Z Tow. Dobroczynności dla Chrześcjan.**

Ogólny dochód z kinematografu urządzonego w teatrze Paryskim w dn. 18 i 19 marca wyniósł rb. 215, w czem mieści się rb. 30.65 procentu na korzyść Towarzystwa Dobroczynności wraz z naddatkami.

— **Polecamy miłosierdziu.**

Wybróponowanemu miłosierdziu naszych czytelników polecamy tym razem umierających niemal z głodu z 5-giem drobnych dzieci, pozostających w ostatecznej nędzy pp. Figlowicz, zamieszkałych na dole w podwórzu przy ul. św. Rocha Nr. 12.

— **O rozszerzenie cmentarza.**

Po zbadaniu placu (54366 st. kw.) zaofiarowanego przez małż. Siennickich na rozszerzenie cmentarza parafjalnego na t.zw. Kulach—miejska komisja sanitarna uznała rzeczony kawałek ziemi za odpowiedni do połączenia z cmentarzem oraz do grzebania na nim umarłych.

— Napad na kasę w Olsztynie.

Mimo represji i stany wyjątkowe, bandytyzm rozwija się u nas—ak trująca atmosferę społeczną roślina.

Szał jakiś opanował pewne sfery naszego społeczeństwa. Etyka obywatelska, poszanowanie cudzego życia i mienia—uspołecznienie nasze stacza się po jakiejś fatalnej pochyłej drodze, stacza się coraz niżej, coraz głębiej, teroryzując kraj i mieszkańców.

Oto w przeszłą niedzielę, o godzinie 7 i pół wieczorem, gdy pisarz gminny we wsi Zrębice w gm. Olsztyn, p. Gąsiorowski, zasiadł z rodziną do wieczerzy, do mieszkania wtargnęło dwuch dąbów, którzy zagroziwszy obecnym rewolwerami,—rozbili kasetkę i zrabowali jej całą zawartość t. j. 1,094 rb. 40 i pół kop. pieniędzy skarbowych.

Dokonawszy rabunku bandyci opuścili lokal gminny, nakazując milczenie.

Zawiadomione o napadzie władze powiatowe zarządziły natychmiastowy pościg za bandytami.

Wyniki poszukiwań odbywających się pod osobistym kierunkiem nacz. powiatu ks. Awałowa i nacz. straży ziemskiej kapitana Lebiediewa na razie niewiadome.

— **Wypadek w kopalni.**

Wczoraj przywieziono na kuraeję do szpitala miejskiego 22-letniego Stanisława Ciupiałę, robotnika z kopalni pod Porajem, który wskutek zarwania się ziemi w szachcie uległ jeszcze w sobotę złamaniu nogi wyżej kolana.

— Dzieci ginął..

W przeszły piątek, o g. 3 pp. wyszedł z domu i zginął bez wieści 11-letni Jan Kaczmarczyk.

Zaginiony chłopiec ubrany był w letnie ubranko i gumowe podarte kamaszki. Na głowie miał granatową czapkę uczniowską.

Rysopis: twarz pociągła, oczy szere wątłej budowy.

Ktoby coś wiedział o zaginionym—niechaj zawiadomi miejscową służbę bezpieczeństwa.

— **Zatrzymanie.**

Na granicy zatrzymano Icka Irebersteina, podejrzanego o przewóz kontrabandy.

Irebersztein jest stałym mieszkańcem Częstochowy.

— **Kontrabanda.**

W rowie za wsią Gnaszyn znaleziono trzy blaszanki z przemycanym spirytusem pruskim; wartości 15 rb. Kontrabandę skonfiskowała straż pograniczna z Trzepizur.

—

W okolicy wsi Wierzchowisko w gm. Grabówka znaleziono przemycaną materję i koronki, wartości 70 rubli 5 kop.

—

W okolicy wsi Olszyny w gm. Rększowice znaleziono polskie wydawnictwa wartości 2 rb.

— **Zebranie Częstochowskiego Tow. Rolniczego.**

Dziś, we wto ek d. 2 b.m. odbędzie się miesięczne ogólne zebranie członków Tow. Rolniczego, tym razem w sali Stowarzyszenia Robotników Chrześcjańskich na ul. Krakowskiej nr. 13.

Przed południem, tegoż dnia o g. 10-ej w sali Bibljotecznej odbędzie się posiedzenie sekcji kółek rolniczych pod przewodnictwem p. K. Łąckiego.

— Na Kolonje Letnie.

Na „Kolonje letnie" potrzebujące w tym roku tembardziej zasiłku na budowę własnego schroniska, w dalszym ciągu odbędzie się teraz sprzedaż rabatowa:

Dziś, we wtorek: Jerzmanowski apteka, Aleja I Nr. 14, Soczek—optyk, Aleja 2, Nr. 16, Mokka Kawa, Aleja 2 Nr. 20, Krakowiecki—Rektyfikacja Warszawska, Aleja 2, Nr. 24, Jan Szefler—jubiler, Aleja 2 Nr. 16, Jackowski — cukiernia. Hoenigman—skład win i tow. kolonj. 2 Al. „Rój słodyczy" —sklep cukrów, Al. 2. Aleksandra"— sklep konf. damskiej, Al. 2. J. Pietrowiec—sklep kolonjalny Al. 2 nr. 30. Rajszys—skład wędlin, Al. 3 nr. 48.

We środę — B. Popławski, skład apteczny, Aleja 2 Nr. 18. Błasik — sklep galant. Al. 2—42. Błaszczyński—cukiernia Al. 3. Lipska—księgarnia, Al. 2—23 Borowska M.—skład wędlin Nowy Rynek. H mburg J—sklep kolonjal. Al. 1. Eger A.—księgarnia Al. 3.

We czwartek: Dukaczewski—sklep kolon. spoż. Al. 3—50. Klejn—cukiernia Al 2. Sztark—skład porcelany Al. 2—23. Cholewicki i Janowski —mat. bław. Al. 2—23.

Dnie nie oznaczone: Szleicherowa—mleczarnia Al. 2—19. „Dźwignia"—sklep konf. damskiej Al. 2—37. Weber „Bonbons de Varsovie" —skład cukrów, Al. 2—29. Sakowski—mag. obuwia Al. 2—29. Lula i Sp.—sklep mat. bław. ulica Krakowska.

W sobotę: Chmielewski—sklep pieczywa, Al. 2—33.

— Na paralityków.

Na paralityków właściciel handlu win, w Alei 3 nr. 49, p. Ruciński ofiaruje rabat z targu dziś w dniu 2 bm., t. j. we wtorek wielkiego tygodnia (bez asysty pań).

—

Kto więc pragnie, czyniąc zakupy przedświąteczne, przyczynić się do sprawy miłosierdzia, niechaj spieszy do firm wskazanych.

Kafle i roboty zduńskie
L. Nieprzecki i R. Federowicz.
w Częstochowie
Teatralna 34. telefon 321.

— **Zargonowe firmy.**

W Alei 2-ej rozdawane są publiczności kartki ogłoszeniowe oprócz obowiązującego języka urzędowego drukowane w żargonie z zupełnem pominięciem polskiego języka, reklamujące dawny zakład fotograficzny pod nową firmą. —

Natomiast firma: Szlama Gold, skład win i towarów kolonjalnych nadesłała nam prócz żargonowego ogłoszenie rosyjsko-polskie.

Na żargonowych przybyszów liczy widocznie i przedsiębiorstwo pokojów umeblowanych „Rossija" wywieszając na pierwszopiętrowym balkonie domu nr. 21 w Alei 2 od strony mostu między innymi i szyld żargonowy.

— **Dzisiejsza licytacja.**

Dziś, o g. 11 rano, w magistracie częstochowskim odbędzie się licytacja na dzierżawę budek (do wody sodowej) w Alejach i na Nowym Rynku.

— **Z niedoli życia.**

Wczoraj wieczorem obok parkanu okalającego magistrat znaleziono żebraka w podeszłym wieku zemdlonego wskutek ogólnego osłabienia. Nieszczęśliwym, który od dwuch dni nie miał nic w ustach, zajął się stróż magistracki.

— **Wybicie szyby.**

Wczoraj nocą w mieszkaniu parterowem przy ul. 7 Kamienic Nr. 17, przechodzeń jakiś wybił szybę. Stróż nocny, Jan Majchrzak, przytrzymał jednak awanturniczego przechodnia i oddał go w ręce policji.

— **Zaliczenia.**

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.-W. następujące zaliczenia:

Nr nr. zaliczeń pospiesznych bezpośrednich: — 08581 08650 08661 08672 08670 08682 08689 08693 08702 08726 08727.

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych krajowych: 02072 02116 02122 02179 02180 02186 02206 02208 02214 02216 02218 02220 02243 02247 02248 02264 02279

Nr. Nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich: — 16741 16786 16832 17353 17584 17588 17628 16642 17669 17680 17760 17800 17877 17990 17987 18045 18090 18116 18139 18152 18196 18197 18267 18270 18292 18309 18321 18338 18343 18364 18397 18422 18430 18432 18435 18436 17438 18464 18465 18468 18500 18518 18532 18539 18554 18561 17580 18583 18589 18592 18609 18625 18626 18631 18654 18671 18683 18710 18725 18726 18700

Nr. nr zaliczeń zwyczajnych krajowych: 46780 47081 47143 47343 47562 46620 47647 47650 47659 47666 47677 47680 47705 47713 47741 47743 47746 47753 47754 47745 47656 47775 47780 47788 47807 47821 47824 47830 47834 47839 47844 47853 47860 47862 47866 48870 47888 47896 47900 47911 47928 47936 47945 47946 47956 47959 47960 47964 47965 47969 47974 47987 48008 48009 48010 48011.

— **Kradzieże.**

Z mieszkania Widolda Krzepickiego, (św. Rocha 19), nieznani sprawcy skradli sprzęty domowe, wartości 6 rb. O kradzieży zawiadomiono policję.

— Zakazana misja.

Mieszkaniec Odesy, Leon Rozenberg, złożył na ręce gubernatora piotrkowskiego prośbę w której prosi o zezwolenie na rozpowszechnianie śród mas żydowskich Pisma Świętego, wydawnictw chrześcijańskich o treści etyczno-religijnych—oraz na zezwolenie na zwoływanie zebrań i posiedzeń—celem zaznajamiania żydów z nauką Mistrza z Nazaretu.

Nadto Rozenberg oświadczył, że „współpracownikami" jego w zamierzonej pracy misjonarskiej są: 1) Piotr Smolarz, zamieszkały w Wołkowyszkach, w gub. Suwalskiej, 2) E. Lewiński, zam. w Otwocku pod Warszawą, 3) Samuel Joff, zam. w Łodzi, 4) Józef Zilberstein, zam. w Warszawie i 5) Margus Bregman, zam. w Warszawie.

Wobec tego jednak, że czynności o charakterze misjonarskim śród inowierców mogą spełniać w Cesarstwie i Królestwie li tylko duchowni religji urzędowej, Rozenberg, jako wyznawca baptyzmu, pozwolenia nie otrzymał.

— **Aresztowania.**

W dniu wczorajszym aresztowano w naszem mieście osób 17.

Telegramy.

Przeciw „Ziemi polskiej".

Berlin 1. W ostatnim n-rze „Berliner Neueste Nachrichten", znajduje się ostrzeżenie przed „zgubną dla niemczyzny działalnością" i powstałej w Galicji organizacji, pod nazwą „Ziemia polska".

Samobójstwo ucznia.

Wrocław 1. W Bononji zastrzelił się gimnazista Hinzen, z powodu złej cenzury.

Z tego samego powodu zastrzelił się uczeń gimnazjalny Krahl w Zgorzelicach.

Fr. Józef abdykuje?

Wiedeń 1. Na piątkowem posłuchaniu u ces. Fr. Józefa doszło do silnego starcia, między cesarzem a węgierskim prezesem ministrów hr. Khuen Hedervarym.

Starcie zostało wywołane przesileniem w parlamencie węgierskim, które znów jest skutkiem nowego powołania rezerwistów.

Jak wiadomo, w sprawie tej założyły ostry proces dwie silne partje węgierskie Justha i Kostutha.

Sędziwy cesarz postanowił raczej zrzec się tronu niż ustąpić opozycji. Sytuacja bardzo naprężona.

Gdyby się Fr. Józefowi nie udało załatwić zatargu— na tronie Habsurgów zasiądzie Franciszek Ferdynand, dzieje Europy rozpoczną nową erę..

Dotyczy: 0353

nowych lamp „Osram"

Na miejsce dawniejszego prasowanego włókna metalowego przy nowej lampie „Osram" zastosowanym jest tylko ciągniony drut świetlny.

Te nowe lampy „Osram" posiadają znacznie większą wytrzymałość na wstrząśnienia. Twierdzenie, iż lampy „Osram" o włóknie metalowym psuje się, jest wykluczonem przy użyciu nowej lampy Osram z ciągnionym drutem świetlnym.

70% oszczędności na prądzie i wszelkie inne dodatnie strony lampy „Osram" pozostają niezmienione, pomimo tego bardzo ważnego udoskonalenia.

Przy kupnie lamp żarowych należy żądać wyraźnie nowych lamp metalowych „Osram".

Każda prawdziwa m e t a l o w a lampa „Osram", ma napis „OSRAM".

Żądać wszędzie.

Deutsche Gasglühlicht Aktiengesellschaft Abteilung „Osram", Berlin.

DLA UŁATWIENIA STOSOWANIA POPULARNEGO FRANCUSKIEGO ŚRODKA NA **Zatwardzenie** SPRZEDAJEMY MAŁE PUDEŁKA po **20** PIGUŁEK CASCARA MIDY. W CENIE **50** KOP
Midy
1,2 Pigułek wieczorem przed kolacją pudełko to również jak i większe po 30 pigułek znajduje się we wszystkich aptekach i składach aptecznych

Tanio dwa mieszkania po 2 pokoje z kuchnią razem lub oddzielnie do wynajęcia od zaraz. może być stajnia, wozownia i góra na siano. 0293

Wynajmując wynajmę 5 pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami na I piętrze od 15 kwietnia Szkolna 6. Tamże fortepian do sprzedania w dobrym stanie. 612-3-1

Zginęła książka kasy Pożyczk.-Oszczęd. „Częstochówka" № 695 610—3—1

Stanowczo mówię ci, że najlepsze w smaku

PIWA BAWARSKIE, PILZEŃSKIE i KULMBACH

Tow. Akc. Browaru Parowego **Haberbusch & Schiele** w WARSZAWIE.

Poleca: **Skład W. Skalskiego,** w Częstochowie, Szkolna № 11. — Telefon № 222.

19

B. WIŚNIEWSKI

W CZĘSTOCHOWIE,
Cerkiewna Nr. 11, — telef. 385.

POLECA po cenach fabrycznych słynne z dobroci patentowane **linoleum „Libawskie"** z deseniami nawskróś: „Inlaid" „Marmur" „Granit" oraz **dywany chodniki** różnych rysunków i wielkości. Panele, Szlaki, Narożniki. **Korki** Kapsle do butelek **Podeszewki korkowe na flaneli i płótnie.**

1087a

Siatki stalowe, jednolite, z metalu rozciąganego (Metale Déployé, system Critall'a) specjalnie używane do budowy: **SUFITÓW, ŚCIAN DZIAŁOWYCH** oraz do robót **SZTUKATORSKICH i WSZELKICH OGRODZEŃ.**

Przy budowie sufitów, siatki z metalu rozciąganego zastępują w zupełności **drewnianą podsufitkę i trzcinowanie, obniżając jednocześnie koszt sufitu,** oprócz tego wszelkie konstrucje wykonywane z tych siatek są: tanie, lekkie, niepękające, ogniotrwałe.

Doskonale izolują głos i ciepło i zabezpieczają od gnieżdżenia się robactwa.

Oferty i katalogi—na żądanie. Dostawa natychmiastowa ze składu

ZDZISŁAW RYLSKI w Częstochowie, Aleja II 33, telefonu 93.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI

Częstochowa III Aleja dom własny Egzystuje od r. 1887 Telef. 260.

KRUSZYNSKI i PROSZOWSKI

WYKONYWA RZEŹBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozajkowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

JAK WYLECZYĆ REUMATYZM.

Książka, którą wysyłam bezpłatnie wskaże wam.

Kilka lat temu cierpiałem bardzo na strasny reumatyzm we wszystkich częściach mego ciała. Lekarze i specjaliści tej chorobie nic pomódz nie mogli i wielu z nich nawet przyznali chorobę mą za nieuleczalną. Wtedy próbowałem korzystać ze środków ogłoszonych w gazetach, lecz i z tych również żadnej korzyści nie otrzymałem, tak dalece iż już prawie straciłem nadzieję wyleczenia się. Lecz przedtem, aby oddać się zupełnie rozpaczy postanowiłem osobiście zbadać tę chorobę i przyczyny jej z nadzieją iż wtedy zdołam znaleźć środek do leczenia. Po upływie kilkuletniej usilnej pracy zdołałem w końcu wynaleźć środek który przewyższył wszelkie moje oczekiwania. Co lekarze nie mogli znaleźć dla mnie, sam znalazłem i obecnie jestem zdrów. Poczem zawiadomiłem o odkryciu swem tysiącom cierpiącym na tę chorobę i oni również teraz wyleczeni zostali.

Z powodu aby wszyscy cierpiący na reumatyzm lub podagrę wiedzieli jak można wyleczyć się z tej choroby, wydałem książkę w której bardzo wyraźnie opisałem jak można w zupełności wytępić nieprzyjaciela tego z organizmu. Z wielką chęcią jestem wysłać zupełnie bezpłatnie jeden egzemplarz tej ilustrowanej książki każdemu cierpiącemu na reumatyzm lub podagrę. W książce tej wskazane jak łatwo i prędko można u siebie w domu wyleczyć tę chorobę. Nie odkładajcie na chwilę, lecz niezwłocznie napiszcie aby wysłano Wam książkę tę. Napiszcie swe imię, nazwisko i pełny adres na 4-ch kopiejkowej odkrytce i odeślijcie pod następującym adresem. M. E. Trayser, Nr. 113 Bangor House, Shoe Lane. London, England E. C. 048—17—1

PATENTY
NA WYNALAZKI MODELE I MARKI FABRYCZNE.
COLOMAN i ELLENBAND
Warszawa, Leszno 95. Telefon № 226.

BÓL GŁOWY i MIGRENĘ
NATYCHMIAST USUWA
MIGRENO-NERVOSIN
BEZWARUNKOWO PEWNY i NIESZKODLIWY ROŚLINNY ŚRODEK.
SĄ JUŻ FALSYFIKATY!
WIĘC ŻĄDAĆ w APTEKACH i SKŁ. APT. PROSZKÓW WYRABIANYCH TYLKO w PŁOCKU z PODPISEM WYNALAZCY A. GĄSECKIEGO na ulotce. PROSZEK z KOGUTEM na marce fabr.

Biuro przepisywania na maszynach, R. Szumacherowej ul. Cerkiewna № 7 m 5. Udziela lekcji i stenografji. Zamiejscowym listownie. 510—10—6

Obiady zdrowe domowe. W różnych cenach. od godz. 12, do 5 po poł. Teatralna 13, m. 2, parter. 0212—10

Nowo - otworzony Warszawski magazyn MÓD
„WIKTORJA"
(KRZYŻANOWSKA)
Przy ulicy Dojazd Nr. 5, (na I piętrze).
Magazyn zaopatrzony w najświeższe i najmodniejsze modele Paryskie. 0925

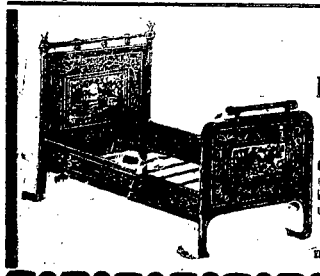

Fabryka mebli żelaznych
E. Kindermana
Teatralna 26, gdzie róg domu zburzyli.
Poleca meble żelazne własnego wyrobu jako to: łóżka, łóżeczka dziecinne, umywalnie, kolebki, wózki, krzesła ogrodowe i t. d.
Przyjmuje odnawianie mebli żelaznych. 033

Królewskie Żródła Mineralne
EMS
KRAENCHEN
OD DAWNA WYPRÓBOWANE PRZY KATARACH, KASZLU, CHRYPCE, ZAPLEGNIENIU, KWASACH, ŻOŁĄDKA INFLUENCYI I JEJ NASTĘPSTWACH.
DO NABYCIA WSZĘDZIE
ŻĄDAĆ WYRAŹNIE PRODUKTY NATURALNY, NIE PRZETWORZONE WSZELKIEJ NAPOKRAPI, OSTAWIONYCH JAKOŚCIOWO ŚCISŁYCH WÓD I SOLI MINERALNYCH.

Do sprzedania! 32 morgi ziemi przy mieście, obok Cmentarza. Cena przystępna. Wiadomość ulica Teatralna № 25, m. 4. 585—10—3

Mleko wyborowe 3 razy dziennie, od krów rasowych nagrodzonych dyplomem uznania. Karma według norm szwedzkich, sprzedaje Szkolna Nr. 20 Ogrodnictwo Halinów 607—2—2

Rower do sprzedania, ul. Teatralna 34. Kantor kafli. 579-1

Pracownia kapeluszy damskich
Jadwigi Reszke
przeniesiona została do Towarzystwa „Dźwignia" II Aleja № domu 37. i za opatrzona w najświeższe fasony wiosenne i letnie. 550-4-3

Potrzebni chłopcy i uczniowie do zakładu elek-tromechanicznego II Aleja 26. firma „Trvb." 591—3—2

Sprzedam sklep spożywczy, Ogrodowa 59 616—4—1

Zgubiono bilet wojskowy na imię Tomasz Warzyński z roku 1893 Złożyć do Administracji Gońca za wynagrodzeniem. 615—3—1

Potrzebny chłopiec do posług na noc. Wiadomość w Administracji Gońca. 0295-3

= **Żądać wszędzie** =
KUPUJCIE CUKIERKI Tylko z udziałowej fabryki „PASIEKA"
w Częstochowie, ulica Mała № 20.
= **Żądać wszędzie** =

JAŚNIEJ SŁOŃCA
ZAPRAWA do PODŁÓG bez UŻYCIA SZCZOTEK
NADAJE PIĘKNY I TRWAŁY POŁYSK
SPRZEDAŻ w SKŁ. APT. i SKŁ. FARB

Pierwszorzędna pracownia szyldów
złoconych napisów na szkle
M. S. WIEPRZYCKI
Rynek Wieluński 2. 0218

Dom dwupiętrowy z czterema placami w pobliżu dworca Herbsko-Kieleckiego sprzedam na dogodnych warunkach. Wiadomość Nowa 46, od 4—5 po poł. 0294

0162

Poleca na Sezon Rowery i wszelkie części do takowych i reperacja.
T. HURASIEWICZ
Częstochowa, Szkolna 15,—telefon 353.

FRANCISZEK OCZKOWSKI
w NOWORADOMSKU.
FABRYKA WSZELKICH MASZYN ROLNICZYCH
oraz skład pierwszorzędnych fabryk krajow. i zagranicznych.
Młocarnie do prostej słomy najnowszej konstrukcji, za gotówkę lub spłaty. 0197

Pracownia Gorsetów „HYGIENA"

Częstochowa, II Aleja Nr. 29. Telefon 478.
Zawsze na składzie i przyjmuje obstalunki na gorsety, biustaltery, pasy brzuszne i hygieniczne z różnych materjałów. Gorseciki „Ceintures" dla pań biuralistek, uczenic. Przerabianie starych gorsetów na modne fasony, reperacja i pranie. Obstalunki na prowincje wykonywa się w ciągu 3-ch dni po otrzymaniu szczegółowej miary.

Sprzedam kawiarnię i jadłodajnie bilard kręgielkowy. Krakowska 60. 613—3—1

Od zaraz pokój i kuchnia do wynajęcia i 2 pokoje z kuchnią. ul. Kamienic 9. 611—3—1

Sprawy karne i majątkowe przyjmuje i porad udzielam. Krakowska Nr. 35 w Częstochowie. 609—3-1

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
KANTOR WŁASNY Częstochowa. II Aleja № 38,—w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej,—w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie, rb. 3, kwartalnie, rb. 1 kop. 50, miesięcznie, kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnoszeniem do domów.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce przed tekstem, k. 40 po tekście k. 15. obok tekstu (na ...) k. 50 nekrologi k. 25 Drobne ogłoszenia po k. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20

Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki F. J. GALINSKI.

Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.